Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 113 | **Katowice, środa 18-go maja 1932 r.** | **Rok 31**

Niebezpieczne szaleństwo.

W innem państwie zajścia takie jak w Reichstagu byłyby spowodowały środki zapobiegawcze przeciw stronnictwu polityczno-militarnemu, o którem minister spraw wewnętrznych z dokumentem w ręku powiedział publicznie z trybuny parlamentarnej, że **na własną rekę przygotowuje wojnę z sąsiedniem państwem.**

W państwie „bojaźni bożej" stało się wręcz inaczej! Nie Hitler został pokarany za przygotowywanie wojny, ale ten minister, który odważył się powiedzieć publicznie Niemcom i światu, że Hitler właśnie wojnę przygotowuje! O czemże to świadczy?! O tem, że **Niemcy w czambuł oświadczają się w tej materji po stronie Hitlera przeciw Groenerowi!** Dowodzi to, że rząd Rzeszy ma tylko tyle przestrzeni władania, ile mu żądzą wojny dysząca partja wojskowa w Niemczech pozostanie. Dotąd ukrywano ten stan rzeczy, odżegnywując się od „prywatnych armij" poszczególnych obywateli niemieckich, które zaczynają grasować, niby za dobrych czasów średniowiecza, kiedy grasowało raubritterstwo w Niemczech! Kiedy jednak minister spraw wewnętrznych Rzeszy odważył się rozwiązać armję, która z bronią u nogi czekała rozkazu: ognia, wówczas solidarność armji oficjalnej z armją „prywatną" wystąpiła na jaw w pełnej jaskrawości.

Nie wyobrażajmy sobie, ażeby Groener był zasadniczym przeciwnikiem Hitlera. Nie! Broń Boże! Groener był zwolennikiem tylko innej metody, metody klasycznej Hindenburga, a nie romantyczno-szaleńczej Hitlera. **Obie jednak metody zmierzają do jednego i tego samego celu.** Kamarylla wojskowa, najbliżsi współpracownicy Groenera, jako ministra Reichswehry, spowodowali ustąpienie bezwarunkowe i natychmiastowe ministra Groenera dlatego, że on jako minister spraw wewnętrznych zdemaskował Hitlera, że chce on samowolnie wciągnąć Niemcy w wojnę z Polską, nie spytawszy się poprzednio o to rządu niemieckiego oficjalnie.

Ten fakt, że współpracownicy wojskowi Groenera oświadczyli się przeciw niemu, świadczy o tem, że **wpływy Hitlera sięgnęły w samo jądro armji oficjalnej Niemiec i właściwie już niema różnicy między armją oficjalną Rzeszy a prywatną Hitlera. Armja oficjalna jest cząstką armji prywatnej Hitlera i ideowo z nią się uważa za jedno.** Podkreślenie tej rzeczywistości, jaka staje się oczywistą po ostatnich zajściach w Reichstagu, jest koniecznością wręcz niezbędną dla tych wszystkich, którzy o Niemcach muszą mówić na terenie międzynarodowym.

Szaleństwo niemieckie może łatwo wziąć górę i będzie zapóźno tłumaczyć się wtedy faktem, że świat został przez Niemcy oszukany. Podkreślamy fakt ten jeszcze raz, że **za obecny stan rzeczy w Niemczech ponoszą w całej pełni odpowiedzialność ci nieuczciwi, naiwni, lub nieorjentujący się mężowie stanu Zachodniej Europy, którzy swojem zachowaniem się zachęcali Niemcy do stworzenia tego stanu rzeczy, w jakim obecnie wszyscy się dusimy.**

Soldateska niemiecka wystąpiła już zupełnie jawnie na pierwszy plan! Świadczy o tem, jak silne czują się „biedne" Niemcy w stosunku do skłóconego świata wogóle, a Europy w szczególności. Za Wilhelma II soldateska pchnęła świat w wojnę; dzisiaj **ta sama soldateska generałów niemieckich pcha Niemcy w szaleństwo wojny.** A swiat?! Europa patrzy niby na malowane wrota, a ci, co mają moc decydowania, powiadają, że to „wymysły" dziennikarzy, że to zupełnie niemożliwe! Pokoju tymczasem jak nie było, tak niema!

Fanatyzm religijny pcha muzułmanów do masowych mordów.

64 ukamieniowanych i zasztyletowanych, 1000 rannych.

Londyn. Liczba ofiar dwudniowych walk religijnych między hindusami i muzułmanami w Bombaju sięga już 64 zabitych, rannych zaś wynosi w przybliżeniu około 1000. W ciągu dnia wczorajszego w różnych punktach miasta zabite zostały 32 osoby.

Mimo energicznej akcji policji, która, nie mając innego środka rozpędzenia zaciekle walczących przeciwników, musiała aż **20 razy użyć broni palnej.** Walki trwają nadal. **Muzułmanie, zupełnie jak za czasów Mahometa, opanowani niezrozumiałym dla Europejczyka fanatyzmem, mordują każdego napotkanego Hindusa, nawet kobiety i dzieci. Zanotowano kilka wypadków ukamieniowania kobiet hinduskich i dzieci.**

Policja jest bezsilna wobec ekscesów, gdyż starcia wybuchają nagle i trwają zazwyczaj bardzo krótko. **Walki te cechuje niezwykłe okrucieństwo.**

Straże ogniowe mają ogromnie dużo pracy, gdyż raz po raz wybucha gdzieś pożar, który z łatwością rozszerzyć się może na całe dzielnice. Wiele rodzin ogarniętych paniką ucieka z miasta wraz z całem mieniem i chroni się na wsi.

Inni oszańcowują się się w domach i zabarykadowują drzwi. Schronienie takie jednak okazuje się niezbyt bezpieczne, gdyż przeciwnicy domy takie podpalają. Wczoraj przybył do Bombaju z Poona **bataljon piechoty angielskiej** i kolumna samochodów pancernych. Spodziewane jest przybycie posiłków, aby położyć kres strasznym rzeziom.

Pożar okrętu na pełnem morzu

wzniecił wybuch piekielnej maszyny.

Paryż. W dniu wczorajszym nadeszły do Marsylji alarmujące wiadomości o gwałtownym pożarze, jaki wybuchł na francuskim okręcie motorowym „George Philippart" (21.500 tonn), powracającym z Japonji. W chwili wybuchu pożaru parowiec znajdował się w zatoce Adeńskiej.

Wiadomości, nadchodzące z Adenu, są bardzo skąpe, dotychczas nie zdołano ustalić nawet w przybliżeniu, jak wielkie są ofiary w ludziach. **Na pokładzie znajdowało się 500 ludzi załogi i ponad 600 pasażerów.** Na ratunek pośpieszyło kilka znajdujących się w pobliżu okrętów, które przejęły **sygnały SOS.** Sowiecki transportowiec „Sowieckaja Neft" uratować miał około 400 osób, z któremi płynie do Adenu. Pewna ilość rozbitków znajduje się na okręcie „Kaiser I. Hind". Według doniesień z Rzymu **pożar wybuchł zupełnie nagle i odrazu w wielkich rozmiarach** na drugim pokładzie. Wobec ogromnej paniki i buchających zewsząd płomieni, spuszczanie łodzi ratunkowych i lokowanie w nich pasażerów oraz załogi było niezmiernie utrudnione. Niewątpliwie **wiele osób zginęło jeszcze przed opuszczeniem statku. Liczne łodzie, przepełnione ogarniętymi paniką pasażerami, przewróciły się.** Kapitanowie okrętów „Contraktor" i „Mashud" telegrafują, że **wyłowili wiele trupów dziewcząt francuskich,** jadące z Indochin do ojczyzny.

Według danych, posiadanych przez towarzystwo okrętowe „Messageries Maritimes" w Marsylji, do którego należy „George Philippart" **nieznany jest los 225 osób.** Być może, że większość z nich zginęła.

W Marsylji panuje niebywałe podniecenie. Przed gmachem towarzystwa okrętowego i przed redakcjami dzienników gromadzą się tłumy, aby dowiedzieć się o losie motorowca i jego załogi, która w przeważnej części pochodziła z Marsylji.

Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić. Dzienniki francuskie przypuszczają, że **„George Philippart" padł ofiarą zbrodniczego zamachu.** Nagłe powstanie pożaru wytłumaczyć można sobie jedynie **wybuchem maszyny piekielnej.** Prasa przynosi wiadomość, że jeszcze przed wyjazdem „George Philippart" do Jokohamy i Indochin, towarzystwo „Messageries Maritimes", otrzymało od policji paryskiej ostrzeżenie, że **grupa terorystów rewolucyjnych zamierza w kanale Suezkim wysadzić okręt w powietrze za to, że na jego pokładzie znajduje się broń i amunicja przeznaczona dla Japonji.** Cały okręt poddano gruntownej rewizji w celu odkrycia jakiejś maszyny piekielnej, jednakże niczego nie znaleziono. „George Philippart" jest dumą francuskiej marynarki handlowej. Zbudowany on został niedawno według najnowszych wymogów techniki.

Powrót do Warszawy.

Warszawa. Po kilkudniowym pobycie w Wilnie, **p. minister spraw wojskowych, marszałek Piłsudski, wrócił w niedzielę do Warszawy.** P. premjer Aleksander Prystor spędził Zielone Świątki w Wilnie, skąd wróci dziś do Warszawy.

Histeryczne brednie dookoła Gdańska szerzy na odmianę prasa amerykańska

Warszawa. Grad bomb rzucanych przez Gdańsk na Polskę nie ustaje. Prowadzi się systematyczną akcję prasową, przygotowując opinję świata do dalszych rewelacyj. Po „rewelacjach" w prasie angielskiej, ukazują się obecnie „rewelacje" na temat akcji Polski w stosunku do Gdańska — w prasie amerykańskiej. Oto co pisze na ten temat „Chicago Tribune" w korespondencji z Berlina:

„Dyplomaci Anglji i Francji odnieśli sukces, powstrzymując inwazję polską na Gdańsk, jaka miała rozpocząć się 1-go maja rb. Jednakże interwencja tych mocarstw nie zapobiega niebezpieczeństwu inwazji polskiej na dłuższą metę. Władze Gdańska wiedzą doskonale (?), że oddziały dwu pół wojskowych organizacyj polskich „Sokoła" i „Strzelca" zasilane regularnem wojskiem od dłuższego czasu zaciskają pierścień dookoła Wolnego Miasta. Cała flota polska skoncentrowana w Gdyni o 8 mil od Gdańska, stoi ciągle pod parą, aby każdej chwili wpłynąć do portu gdańskiego i okupować go.

Zamach ten wykonany będzie, podobnie jak zajęcie Szanghaju przez Japończyków. W tym wypadku Liga Narodów nie interwenjowała i przy tej drugiej inwazji nie będzie interwenjować. Dlatego koncentracja „Sokoła" i „Strzelca" napełnia taką obawą Gdańsk. Gdańszczanie zawdzięczają powstrzymanie inwazji polskiej w dn. 1-go maja hr. Gravinie, który od połowy kwietnia gorączkowo pracował w tej sprawie w dyplomacji włoskiej, francuskiej i angielskiej. Ale Polska nie liczy się z hr. Graviną. Jego zarządzenia, mające na celu zapewnienie udziału Gdańska w handlu polskim nie są zupełnie przez Polskę respektowane. — Gdańsk żyje w ciągłej obawie inwazji, handel wolnego miasta kurczy się i zamiera na skutek posunięć rządu ploskiego. Wolnemu miastu grozi ruina gospodarcza i polityczna".

Te wszystkie obawy Gdańska znamy już dobrze z „rewelacyj" ogłaszanych w prasie angielskiej. Sądzono wówczas, że jest to robota korespondentów pism angielskich w Berlinie, będących na żołdzie Hitlera. Tym razem korespondent berliński „Chicago Tribune" odchylił rąbek tajemnicy. — **Wszystkie te obawy, jakie zamieściliśmy wyżej wyszły z ust F. A. Lubiańskiego — szefa wydziału prasowego senatu gdańskiego, który udzielił tego wywiadu oficjalnie, w imieniu senatu wolnego miasta i z polecenia... hr. Graviny!**

Jest więc rzeczą bezsporną, że p. Gravina był inicjatorem rewelacyj o inwazji polskiej na Gdańsk, umieszczonych w prasie angielskiej.

Rozbestwieniu kapitału robotnik przeciwstawić musi twardą i nieugiętą wolę

obrony swych zdobyczy socjalnych.

Katowice. W dniu 17 bm. odbyła się konferencja Zespołu Pracy, który rozpatrywał szczegółowo sprawy nowej taryfy ramowej w przemyśle górnośląskim. Wiadomo, że **przemysłowcy nie chcą dopuścić do nowej umowy,** lecz chcą układać się z radami załogowemi poszczególnych zakładów przemysłowych. Takie załatwienie sprawy oczywiście jest bardzo szkodliwe dla robotników, ponieważ **pracodawcy dążą do zniesienia względnie ograniczenia szeregu świadczeń na rzecz robotników,** które dotychczas przewidywała taryfa ramowa. Mianowicie przemysłowcy dążą przedewszystkiem do znacznego obniżenia zarobków robotniczych, dalej domagają się zniesienia lub ograniczenia urlopów robotniczych, ograniczenia świadczeń socjalnych (w kasach chorych, zakładach ubezpieczeń itp.) a przedewszystkiem zniesienia ustawy demobilizacyjnej, by przemysłowcy potem mogli postępować z robotnikiem, jak im się podobać będzie. I tutaj właśnie grozi robotnikom największe niebezpieczeństwo. **Przemysłowcy bowiem czekają na tę chwilę, by robotników zupełnie odsunąć od organizacyj zawodowych, pozostawić ich bez kierowników ruchu robotniczego, aby potem mieli swobodną rękę. Od robotników samych zależeć będzie, jaki wynik będzie miał atak przemysłowców na dotychczasowe prawa robotnicze.**

To też robotnicy więcej, aniżeli dotychczas powinni garnąć się do swych organizacyj, w których jedynie i wyłącznie znajdą dostateczną pomoc i poparcie.

Jeżeli wszyscy robotnicy znajdą się w szeregach związków zawodowych, to wszelkie ataki baronów kopalnianych i hutniczych muszą się rozbić właśnie o siłę i solidarność robotniczą. Mamy nadzieję i wierzymy, że robotnik śląski, który nieraz już znajdował się w trudniejszych jeszcze warunkach, niejednokrotnie nawet dokazywał cudów w walce o byt, także i teraz wspólnie z przywódcami ruchu robotniczego będzie w stanie złamać usiłowania bezwzględnego kapitalizmu i wyjdzie z tej walki zwycięsko. Tego życzymy robotnikowi śląskiemu z całego serca. Mimo ciężkiego położenia gospodarczego, mimo ciężkich warunków życia wszystkich warstw społeczeństwa, nie może dojść do ujarzmienia szerokich warstw robotniczych, które przecież są niemal podstawą całokształtu naszego życia gospodarczego. Mylą się kapitaliści, mylą się i pewne koła miarodajne, jeżeli sądzą, że przez odebranie robotnikowi zarobku i chleba nastąpi poprawa obecnych stosunków. Krzywdy, wyrządzone najniższym sferom społeczeństwa w państwie, nigdy nie mogą wyjść na korzyść społeczeństwa i państwa. A zatem nie można dopuścić do pokrzywdzenia robotników. (k)

Minister Jędrzejewicz na Śląsku.

Katowice. Dnia 17-go maja 1932 r. rano pociągiem pośpiesznym z Krakowa przybył do Katowic **p. Minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz** w towarzystwie dyr. depart. szkolnictwa zawodowego Ministerstwa **p. Adamieckiego.** Na dworcu powitali P. Ministra **P. Wojewoda dr. Grażyński,** nacz. wydz. ośw. Śl. Urzędu Wojewódzkiego **dr. Regorowicz,** prezydent miasta **dr. Kocur,** starosta **dr. Seidler,** komendant policji **Żółtaszek, dyr. Gebhard** oraz reprezentanci sądownictwa, kolei itd. P. Minister po przybyciu do Katowic udał się do apartamentów P. Wojewody, poczem o godz. 10 zwiedził **Śl. Techniczne Zakł. Naukowe w towarzystwie** dyr. depart. Adamieckiego i P. Wojewody dr. Grażyńskiego. P. minister podczas godzinnego pobytu w gmachu zakładów **żywo interesował się sprawami i rozwojem szkolnictwa zawodowego i zakładów,** oprowadzany przez dyr. **inż. Klimko.** Nadto odwiedził P. Minister mieszczące się w gmachu zakładów **instytucje kulturalne,** potem w auli witała p. Ministra młodzież szkolna przez usta jednego z uczniów. Na pożegnanie uczniowie zakładów urządzili p. Ministrowi owacje.

Zkolei w godzinach południowych p. minister Jędrzejewicz przybył do Instytutu Pedagogicznego, gdzie powitany został przez grono nauczycielstwa z dyr. Czernichowskim na czele oraz przez uczniów, a następnie zwiedził Państw. Konserwatorjum Muzyczne. U wejścia do sali koncertowej powitany został P. Minister przez orkiestrę **Wojskowej Szkoły Muzycznej** przy P. K. Muzycznem hymnem narodowym. Po zapoznaniu się z gronem nauczycielskiem P. Minister przyjął referat o stanie Konserwatorjum od **dyr. Witolda Friemana,** poczem wpisał się do pamiątkowej księgi Konserwatorjum.

Po opuszczenie Państwowego Konserwatorjum Muzycznego p. minister Jędrzejewicz udał się do Szarleja, gdzie zwiedził gmach gimnazjum, zaś o godz. 5 wziął udział w posiedzeniu „Zrębu". który odbyło się w Technicznych Zakładach Naukowych. O godz. 7 p. minister udzielał audjencji w gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Wizyta ministra Jędrzejewicza u ks. biskupa Adamskiego.

Katowice. W dniu wczorajszym o godzinie 11 złożył p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz w towarzystwie P. Wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego i naczelnika wydz. W. R. i O. P. p. Regorowicza wizytę **J. E. ks. biskupowi Adamskiemu,** zaś o godz. 12.30 **rewizytował ks. biskup Adamski P. Ministra w gmachu wojewódzkim.** (t)

Rząd pracuje nad ścieśnieniem budżetu.

Warszawa. Prace rządu w tym tygodniu, jak słychać, poświęcone będą dokładnemu przestudjowaniu spraw, związanych **z wykonaniem zapowiedzi wprowadzenia dalszych oszczędności budżetowych w imię konieczności utrzymania równowagi budżetowej.** Poza kompresją niektórych wydatków rzeczowych, **ma nastąpić obniżka poborów funkcjonarjuszów państwowych na prowincji.** Prace rządu obecnie dotyczyć będą ustalenia formy, w ramach której obniżki te będą wprowadzone. Chodzi więc o ustalenie, komu, jakim kategorjom i w jakim stosunku obniżonoby pobory. Oczywiście **ostateczna decyzja należy do rady ministrów.**

Drugą sprawą, która będzie w tygodniu bieżącym ostatecznie zakończona, to ustanowienie urzędu ministra rolnictwa i reform rolnych oraz **skasowanie ministerstwa robót publicznych, a właściwie rozparcelowanie jego agend między różne ministerstwa. Dekrety Pana Prezydenta w tych sprawach ukazać się mają w ciągu najbliższych dni.**

Ostatnia kronika.

Powodzenie Targów katowickich.

Katowice. W ciągu pierwszych 3 dni Targów katowickich **zwiedziło tereny wystawy około 25 000 osób,** w tem znaczna liczba przyjezdnych oraz zbiorowych wycieczek. M. in. przybyła wycieczka 340 osób z diecezji łódzkiej z ks. Nowickim na czele. W ostatnich dniach zgłosiło udział jeszcze kilka firm krajowych i zagranicznych, które brały udział w targach budapeszteńskich. Już w pierwszych dniach szereg firm zawarł większe tranzakcje handlowe. Ponieważ eksponaty w 95 proc. są wyrobu krajowego, byłoby wskazane, aby biura zakupów większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych skorzystały z obecnych targów. Wielkie zainteresowanie Targami i liczny udział wystawców, mimo panującego kryzysu, wskazuje, że sfery gospodarcze polskie doceniają ważność rynku przemysłu śląskiego jako rynku produkcyjnego i konsumcyjnego. (t)

Górnik zgnieciony przez lokomotywę.

Katowice. Na kopalni „Mysłowice" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi górnik Jan Kinas. Podczas pracy w kopalni Kinas przygnieciony został lokomotywą kolejki kopalnianej, doznając ciężkich ran. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. (t)

Zjazd burmistrzów zajmował się finansami gmin i sprawą bezrobocia.

Katowice. W sali posiedzeń rady miejskiej odbył się wczoraj zjazd burmistrzów i naczelników gmin wojew. śl. pod przewodnictwem prezydenta miasta Katowic dr. Kocura. Wojewodę śląskiego reprezentował nacz. wydz. samorządowego Dworzański. Przedmiotem obrad zjazdu była **ciężka sytuacja gmin, wywołana bezrobociem oraz sprawa noweli do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.** Referaty na powyższe tematy wygłosili nacz. Michna i Koj. Po dłuższej dyskusji uchwalono m. in. rezolucje, **zmierzającą do reorganizacji akcji pomocy dla bezrobotnych i domagającą się pociągnięcia do świadczeń w drodze ustawodawczej wszystkich obywateli.** (t)

—xox—

Bankructwo Austrji.

Londyn. Jak się dowiadujemy, **nota rządu austrjackiego do Ligi narodów, zawiadamiająca, że Austrja nie może płacić swoich zobowiązań zagranicznych, wysłana była, po otrzymaniu z Londynu oświadczenia, że w obecnej sytuacji rząd angielski nie może przyjść z pomocą finansową Austrji.**

W pazurach lwa.

(Zdarzenie prawdziwe.)

Myśliwi za mało mają wrażeń! Gdy nauczyli się strzelać zające, kuropatwy i lisy — zrobili kilka polowań na dziki i niedźwiedzie, wówczas marzą o wyprawie w kraje gorące, aby spotkać się z tygrysami i lwami. Tracą inni pieniądze na konie i karty, dlaczegoż oni nie mogą je tracić na polowania w Afryce i Azji! Przecież to ładniej pochwalić się w towarzystwie: — ubiłem lwa! — aniżeli gdy się powie ubiłem zajączka!

Liwingston wyprawił się do Afryki dla naukowych badań, — chciał jednak zdobyć sobie także laury myśliwskie. Zebrał więc drużynę krajowców, świadomych sztuki polowania, i puścił się w okolicę, w której wytropiono lwy.

Kilka bestyj uciekając przed nagonką ukryło się na pagórku zarośniętym lasem, długim około 400 metrów. Plan kampanji bojowej urządził Lewingston w sposób następujący:

Cały pagórek wokoło kazał otoczyć krajowcom uzbrojonym w dzidy. Na dany znak wspinali się w górę otaczając coraz wyższym pierścieniem lwy. Lewingston posuwał się za nagonką, mając do pomocy jednego krajowca odważnego, imieniem Mebalu. Zatrzymał się na małej łączce równej, otoczonej gęstymi krzakami. Była tu wygodna pozycja do spotkania się ze lwami oko w oko i do celowania z małej odległości.

Z pośród krzaków sterczała w górę łysa skała. Nagle ukazał się na niej ścigany lew. Szukał widocznie tu ocalenia. Zobaczywszy go Mebalu, złożył się, i strzelił. Ze wzruszenia zadrgnęła mu ręka, chybił więc, a kula uderzyła w skałę.

Spłoszony zwierz, widząc niebezpieczeństwo życia, dobył ostatnich sił, i w szalonych skokach począł uciekać. Widząc gęsty pierścień ludzi, uzbrojonych dzidami, dał szczupaka, przesadził ludzi i dzidy, i uciekł w świat. Stało się to tak prędko, że nie było czasu ani na strzelanie, ani na ściganie.

W podobny sposób uciekły jeszcze dwa lwy. Liwingston był zrozpaczony. Stracił nadzieję upolowania lwa. Beształ krajowców, że są tchórzami, trzymają dzidy od parady i nie kierują je przeciw drapieżnikowi, celem powstrzymania jego ucieczki.

Obchodząc pagórek spostrzegł nareszcie w odległości 30 kroków lwa, który przyczaił się u stóp skały w rozpadlinach pokrytych gęstwiną. Złożył się powoli, wypalił raz i drugi dla pewności.

— Trafiony! trafiony! — wrzasnęli ucieszeni krajowcy, i śpieszyli ku skale celem zabrania ubitego zwierza. Powstrzymał ich skinieniem ręki Liwingston, gdyż dostrzegł, że lew machał kurczowo ogonem, uderzając nim swoje uda. Ryknął wreszcie i szalony boleścią skoczył na swych napastników, i rzucił się na Liwingstona, który stał pierwszy na czele otaczającej go drużyny. Wspiął się na tylnych łapach i wskoczył mu na ramiona z taką gwałtownością, że Liwingston przewrócił się, i potoczył z rannym lwem z pochyłości pagórka na dół. Dalsze sceny i wrażenia opisuje ów podróżnik temi słowy:

„W uszach huczał mi przeraźliwy krzyk lwa, który szamotał się ze mną, włokąc mnie tam i sam, podobnie jak to czyni borsuk, gdy ułowi szczura. — Wstrząśnienie to oszołomiło mię w ten sposób, że czułem swą niemoc, ale nie czułem bólu ani przestrachu, miałem jednak pełną świadomość tego, co się ze mną dzieje. Byłem zgubiony ale sił nie miałem aby bronić się przed silniejszym napastnikiem. Poddałem się losowi!"

Szarpanie i szamotanie rozpędza dre szcze zgrozy i osłabia przestrach pierwotny. W takim położeniu są wszystkie zwierzęta słabsze, które silniejszy dzik drapieżny pochwyci na żer. Widocznie natura dała im ten spokój w obliczu pewnej śmierci, czyniąc ją tem samem mniej straszną i groźną. Raz umrzeć musi każda żyjąca istota, czyto z powodu choroby, czyto stając się łupem i żerem drapieżnika silniejszego.

Lew przewrócił mię w ten sposób, że jedną łapą gniótł mój bok, a drugą oparł na tylnej części głowy. Widziałem teraz, że w oddaleniu 20 kroków odemnie stał Mebalu i celował ze swej strzelby skałkowej do rozjuszonego zwierza. Pif, paf... uderzył kurek o krzemień, ale nie ukazał się ogień. Odwrócił się lew, a spostrzegłszy nowego wroga niebezpieczniejszego, porzucił mnie, skoczył na niego i wpił potężne pazury w jego ramiona.

Zobaczywszy to jeden z krajowców, pośpieszył na pomoc swojemu przewodnikowi, i począł kłuć lwa swoją dzidą. Puścił lew swoją ofiarę i rzucił się na kłującego go murzyna. Teraz wziął go dobrze na cel, i dwoma kulami powalił na ziemię króla zwierząt i pustyń.

Cała ta walka trwała kilka minut zaledwo. Namiętność i wściekłość ludzi i zwierzęcia wzrosły do najwyższej potęgi. Albo — albo! Każdemu stało w myśli. Albo ty padniesz albo ja! Innego wyjścia nie było. Myśmy jednak zwyciężyli, a padł zwierz drapieżny.

Na wyprawie tej prócz wspaniałej skóry lwa, zdobyłem jedenaście ran na łokciach i ramionach, a nadto zmiażdżony jeden bark.

Tyle zyskałem na polowaniu na lwy!

Kronika bieżąca

Środa 18 maja

Św. Wenancjusza, męczennika.
Św. Eryka, króla.
Św. Feliksa, biskupa szwedzkiego.
Suchedniowy post.

Kalendarz słowiański: Wszesław.

Jutro, czwartek, 19 maja: Św. Pulencjany, panny męcz.

W piątek 20 maja: Św. Bernardyna z Sienny.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3,54;	o godz. 19,27.
Księżyca	o godz. 19,39;	o godz. 2,23.

*

Z historji śląskiej.

18 maja. 1423. W dokumencie z t. roku wymieniana jest pierwszy raz **wieś Wola,** która należała do parafji miedźnieńskiej do roku 1870. — **1921.** Uprowadzono **księdza Michała Sauera z Wielkiego Kotorza** do Osówca w pow. opolskim. Sprawcami były bojówki niemieckie.

*

W roku: 1741. W marcu wkroczyło wojsko Fryderyka II na Górny Śląsk, które zabrało **miasto Wrocław. — 1741.** Umarła Zofja Korycińska, **ostatnia polska przełożona klasztoru trzebnickiego. 1741.** W czasie oblężenia **Brzega,** zamienili Prusacy książęcy zamek w ruinę tak, że tylko portal z popiersiami Piastów zachował się całkowicie. — **1742.** Pomiędzy Prusami i Austrją został zawarty pokój, mocą którego Śląsk przypadł do Prus. — **1743. W Tworkowie** w Raciborskiem zgorzało 12 posiadłości kmiecych i 5 zagrodniczych. — **1743. W Pszczynie** wybudowali ewangelicy kościół. — **1743. W Tarnowskich Górach** utworzono gminę ewangelicką. — 1743. Kościół w Pszowie projektował budowniczy Gans. — **1746.** Dziesięciny kościelne i szkolne, zdobyte przez księdza Maciejczyka, przeszły później na rzecz Spółki Brackiej. — **1747. Pszowianie** odbudowali swój kościół. — **1747** Karol Fryderyk Rogojski odsprzedał folwark „Piekło" **na Starej Wsi pod Raciborzem** kupione w r. 1726, hrabiemu Feliksowi Sobkowi za 1 000 guldenów. **1748.** Wygorzało miasto powiatowe **Pszczyna. — 1748. W Grzybowicach** było tylko 4 gospodarzy i dwu chałupników, którzy musieli dawać swoją dziesięcinę.

Krwawa prasa.

Pod powyższym tytułem „La France Catholique" (z dnia 8 bm.) występuje niezwykle ostro przeciwko pewnemu gatunkowi prasy, żyjącej z opisu wszelkich brudów i zbrodni. Autor artykułu, p. Benard, występuje z całym szeregiem słusznych uwag o niezdrowej sensacji, która obudza w człowieku najgorsze instynkty i czyni zeń nieraz dziką bestję. „Są gazety — pisze p. Benard — które reportaż czerwony umieszczają na pierwszej stronie, inne, większe pisma, przesuwają te godne kosza wiadomości na drugą, czasem na trzecią stronę. Czy jednak nie możnaby było poprzestać na zanotowaniu tych spraw w kronice wypadków, poprostu w trzech wierszach? Czyż warunkiem poczytności pisma mają być właśnie owe sensacje? Czytając opisy zbrodni z taką precyzją podawane możnaby śmiało posądzić ich autora o lubowanie się w tych opisach, które zgrozą przejmują uczciwego człowieka". **Jeśli się zastanowimy nad skutkami owych sensacyj, to dojdziemy do smutnych wniosków. Opowieści o zbrodniach niezwykle ujemnie wpływają zwłaszcza na młodzież.**

Głos p. Benard nie jest jedynym. W jednym z kwietniowych numerów „Nouvelles Litteraires" **p. Izabela Sandy również wyraźnie potępią wszelką sensację i nie waha się powiedzieć, że jest to „nadużywaniem potęgi słowa pisanego i pokładanego w prasie zaufania narodu".** Ksiądz Bethleem w Revue des Lectures" z dnia 15 kwietnia rb. omawiając ten sam temat mówi: „Istnieje we Francji tyle lig, czyż nie powstanie ani jedna, któraby w imię dobra duszy francuskiej broniła jej przeciwko krwawej prasie?"

Wiemy, że nietylko francuska prasa ma tego rodzaju reportaże, są jednak również kraje, których prasa wyrzekła się opisów zbrodni. Do nich należą Belgja i Włochy. Belgijczyk, aby dowiedzieć się szczegółów zbrodni, szuka gazety francuskiej, ale i te nie zawsze dostają się do tego kraju. Włochy zawdzięczają czystość swej prasy nie — jak mylnie sądzą — faszyzmowi, ale swemu syndykatowi dziennikarskiemu.

Czas najwyższy i w Polsce zwrócić uwagę na tę palącą sprawę.

— **Słaby ruch budowlany.** Stan zatrudnienia i obrót głównych gałęzi przemysłu, związanych z budownictwem w pierwszym kwartale rb. budzi poważne obawy co do rozmiarów ruchu budowlanego w bieżącym sezonie. Sezon ten zapowiada się jeszcze gorzej niż w roku ubiegłym, który wykazał znaczne zmniejszenie zbytu, wynoszące w porównaniu z latami 1928 i 1929 w ceramice 40 proc., w hutnictwie 44 proc., w cementowniach 50 proc., w przemyśle drzewnym 50 proc. Dodać należy, że spadek cen materjałów budowlanych stwarza dla budownictwa w roku bieżącym wyjątkowo dogodne warunki, które winny być wyzyskane, zwłaszcza że nie jest prawdopodobne, aby wobec zmniejszenia zapasów obecny wybitnie wyprzedażowy poziom cen materjałów budowlanych mógł ulec dalszej zniżce.

— **Konferencja cynkowa bez wyniku.** Ukończona w dn. 12 bm. konferencja międzynarodowego kartelu cynku w Brukseli nie przyniosła dalszego ograniczenia produkcji. Jak wiadomo niektóre towarzystwa postawiły wniosek w sprawie zupełnego unieruchomienia hut na przeciąg dwóch miesięcy, niektóre zaś żądały dalszego znacznego ograniczenia wytwórczości. Obydwa wnioski zostały odrzucone, a to ze względu na to, że zapasy producentów należących do kartelu pomimo kryzysu gospodarczego spadły ze 185 820 ton w dniu 1 grudnia r. ub. na 174 600 ton w końcu kwietnia rb. Następne posiedzenie kartelu odbędzie się w połowie czerwca w Paryżu. (w

— **1202 pasażerów lotniczych w ciągu kwartału.** Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, polskie samoloty komunikacyjne przewiozły w ciągu pierwszego kwartału rb. ogółem 1 202 pasażerów. Największa liczba pasażerów mianowicie 275, odbyło podróż na linji Warszawa — Kraków. Na odcinku Warszawa — Bydgoszcz samoloty przewiozły 131 pasażerów, Warszawa — Lwów 125, Warszawa — Poznań 122, Kraków — Katowice 104, Bydgoszcz Gdańsk 100, Warszawa — Katowice 92, Katowice — Brno 82, Brno — Wiedeń 79, Galatz — Bukareszt 43, Czerniowce — Galatz 26 i Lwów — Czerniowce 23 pasażerów. (w

— **Najbliższe transporty emigrantów do Stanów Zjednocznych.** Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych wyjeżdża z Warszawy w dniu 27 bm., poczem w dniu 1 czerwca rb. odpływa do Ameryki na pokładzie statku „Pułaski".

Ponieważ następny transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. odpływa z Gdyni w dniu 10 czerwca rb., emigranci, którym w międzyczasie mija termin ważności wiz powinni wyjechać najbliższym transportem, aby uniknąć ich przeterminowania. (w

Województwo śląskie.

* **Odwołanie targu na rośliny ozdobne.** Śląska Izba Rolnicza donosi, że zapowiedziany na czas od 19—24 maja rb. targ na rośliny ozdobne w Katowicach, nie odbędzie się z powodu odmówienia wzięcia udziału przez większą część ogrodników śląskich w ostatniej chwili.

* **Z działalności stowarzyszeń mężów na Śląsku.** Dnia 16 bm. założone zostało w Łaziskach Górnych Stowarzyszenie mężów katolickich, które na swojem ze-

Z Cieszyńskiego.

Zjazd okręgowy kół śpiewaczych.

Cieszyn. Okręg cieszyński Związku Śląskich Kół Śpiewaczych w Cieszynie odbywa w dniu 12 czerwca b. r. doroczny zjazd okręgu w Bielsku. Zjazd będzie miał charaker wielkiego święta pieśni, tembardziej, że odbywać się będzie prawie w rocznicę 60 śmierci St. Moniuszki. Pierwszą część koncertu wypełnią chóry zrzeszone, które w myśl statutu muszą wystąpić z jedną pieśnią konkursową przed specjalną komisją fachowców. Drugą część programu zajmą chóry dotychczas jeszcze nie zrzeszone formalnie, ale pracujące już od dłuższego czasu razem z chórami zrzeszonemi. Każdy coroczny zjazd to policzenie sił, ale też równocześnie zachęta do dalszej pracy. Słabsze chóry stają do współzawodnictwa z wypróbowanemi chórami bojownikami, które zbierały nagrody na ogólnych zjazdach śpiewaczych w Poznaniu, Katowicach i innych miastach. **Pieśń jednoczy wszystkich, w kołach nie ma stanów, nie ma stronnictw, a panuje tylko wyższa idea, która unosi ducha ponad szarzyzną ducha codziennego.** Okręg cieszyński jest jeszcze młodą cząstką Związku Śl. Kół Śpiewaczych i liczy na razie 10 chórów (kół), jako rzeczywistych członków, ale istnieje nadzieja, i **praca idzie w tym kierunku, że wszystkie chóry, a jest ich w okręgu spora ilość, przystąpią do Związku,** bo jedynie w ten sposób mogą się dalej kształcić pod kierunkiem fachowych sił i opieką Związku, który sprowadza luźną czasem pracę na właściwe tory. Ze sprawozdania zeszłorocznego wynika, że w okręgu wyćwiczono 93 nowych utworów, z czego świeckich 67, religijnych 26. Niektóre chóry urządziły ponad 100 prób. Majątek kół, aczkolwiek młodych jeszcze, wynosi 3521 zł. Obrót kasowy w roku 1931 wynosił 7692,77 zł. Zjazd delegatów kół odbył się w Cieszynie dnia 21 lutego 1932 r. W miłym nastroju wysłuchali delegaci ciekawych i bardzo szczegółowych sprawozdań, a dyrygent okręgowy podał program pracy na rok 1932 i zaznajomił zebranych o celu związku, który wydaje własny organ „Śpiewak".

Przyłapali złodziei.

Bobrek w Cieszyńskiem. Ze spalonego tartaku skradziono w czasie od 9 do 14 bm. różne części maszynowe i łożyska mosiężne na szkodę właściciela tego tartaku Mendla Habery. Wartość skradzionych części maszynowych wynosiła około 5 000 zł. W toku dochodzeń przytrzymano dwóch sprawców tej kradzieży, u których znaleziono część skradzionych przyborów. (p

Spłonęła stodoła.

Kończyce Wielkie w Cieszyńskiem. W stodole Mateusza Żyły wybuchł ogień, który zniszczył budynek doszczętnie jakoteż narzędzia i maszyny rolnicze oraz pewną ilość słomy ogólnej wartości 8000 zł. (p)

Święto druhen w St. M. Ż.

Zarzecze. I u nas obchodziły druhny Stow. Młodzieży swoje święto u niedzielę przedświąteczną. Jakżeż to ładnie wyglądało, gdy 30 druhen podczas Mszy św. rannej przystępowało do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie urządziły sobie druhny wspólne śniadanie, następnie odbyły poranek, na który złożyły się śpiewy, deklamacje. Okolicznościowe przemówienie wygłosił do nich kier. szk. p. Mirocha. Zadowolone druhny resztę dnia tego spędziły na modlitwie i zabawie. Stowarz. tutejsze rozwija się teraz bardzo pomyślnie pod prezesurą druhny Pietrzykównej i opiekunki naucz. robót ręcznych Miroszanki. W roku bież. zajmują się druhny szczególnie warzywnictwem pod kierunkiem kier. szkoły p. Mirochy, który w ciągu kwietnia i marca odbył kurs teoretyczny, sprowadził nasiona i w ciągu roku będzie kontrolował postępy na miejscu, udzielając wskazówek praktycznych. Po wyprodukowaniu warzyw odbędą potem kurs gotowania. Daj Boże, aby zamierzenia druhen odniosły największe korzyści.

Obchód 3 Maja.

Z Górnych Marklowic. Jak po inne lata, tak w b. r., obchodzono uroczyście w naszej wiosce tradycyjną uroczystość 3 Maja. Wczesnym rankiem zgromadziła się już dziatwa szkolna ustrojona w chorągiewki. Po godz. 8 wyruszyła dziatwa i dużo starszych na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Zebrzydowicach. Uroczystą Mszę św. odprawił nasz Przew. ks. aktuarjusz Stefan, zaś po ukończeniu tejże odśpiewano „Boże, coś Polskę..." Po nabożeństwie w gospodzie p. Koniecznego urządziło miejscowe grono nauczycielskie wraz z dziatwą szkolną poranek. Na wstępie wygłosił wykład o znaczeniu święta 3 Maja miejscowy kierownik szkoły p. Koterla. Poczem dzieci swojemi okolicznościowemi pieśniami i deklamacjami ukończyły dopołudniową uroczystość. Miejscowe koło Macierzy Szkolnej urządziło wieczorem przedstawienie. Odegrana została sztuka śląskiego powieściopisarza p. W. Krząszcza p. t. „Grynia herszt zbójców". Przed rozpoczęciem przedstawienia wygłosił popularny odczyt p. kier. szkoły Koterla na temat znaczenia święta 3-go Maja, oraz zachęcał do szczególnej miłości tak drogiej nam ojczyzny, którą to przeszło trzy pokolenia tak krwawo zdobywały. Wszyscy aktorzy i aktorki wywiązali się ze swych ról nader świetnie. Tą drogą wyrażamy serdeczne podziękowanie gronu nauczycielskiemu, reżyserowi p. naucz. Głombkowi, który nader starannie przygotował sztukę do odegrania, oraz wszystkim tym, którzy bądź uczestnictwem, albo jakiemkolwiek poparciem przyczynili się do urządzenia wspaniałej uroczystości 3 Maja. Wszystkim staropolskie „Bóg zapłać!"

Obywatel.

Kradzież prosiąt.

Drogomyśl. Nieznany sprawca skradł z chlewika Jana Wajchmana, budnika kolejowego, dwa prosięta i zbiegł. (l)

Likwidacja zatargu w przemyśle jutowym.

Bielsko. Zatarg, jaki zaistniał w bielskim przemyśle jutowym, w związku z wypowiedzeniem przez przemysłowców umowy zbiorowej i zażądaniem przez nich 20% obniżki płac, został zlikwidowany. Obwodowy inspektor pracy dr. inż. Bertonec, któremu obie strony sporne powierzyły rozstrzygnięcie sporu w drodze arbitrażu, wydał orzeczenie, na mocy którego **obniżone zostały zarobki robotników w granicach od 6 do 10%.** Bielski przemysł jutowy zatrudnia obecnie 1.800 robotników. (t)

Echa upadłości Śl. Banku Eskontowego.

Bielsko. Sąd okręgowy w Cieszynie ogłosił decyzje o zakończeniu postępowania ugodowego w sprawie Śl. Banku Eskontowego w Bielsku, którego upadłość zgłoszono przed 16 miesiącami. Na mocy zawartej między wierzycielami a zarządcą ugodowym banku mowy, bank wypłaci w terminie do 23. 5. b. r. 25% wierzytelności. Dalsze raty w przypuszczalnej wysokości 20% wypłacone zostaną w dniu 31. 10. 1932 r. i 21. 2. 1933 r. Zupełne rozliczenie nastąpić musi najpóźniej do dnia 7. 5. 1934 r. Cyfra wierzycieli banku wynosi 1.800. (t)

Śmiały napad.

Czechowice w Bielskiem. Nauczyciel szkoły powszechnej Tadeusz Klosek doniósł, że w nocy na 17 bm. około godz. 1,45, gdy wracał do domu, na drodze w pobliżu urzędu gminnego zaczepiony został przez 4-ch nieznanych mu osobników, żądających od niego wydania pieniędzy. Z obawy przed ew. pobiciem Klosek wydał sprawcom posiadaną przy sobie gotówkę w wysokości 5 zł. Sprawcy jednak się tem nie zadowolili i przeszukali mu kieszenie ubrania, a gdy żadnych pieniędzy nie znaleźli, oddalili się w kierunku Górnych Czechowic. (p

braniu konstytuującem powzięło następującą uchwałę: „Stowarzyszenie mężów katolickich w Łaziskach Górnych wnosi energiczny protest do władz przeciw wybrykom sekciarzy w tutejszej parafji, którzy obrażają uczucia religijne większości parafjan przez publiczne bluźnierstwa i napaści na Kościół, Ojca św. i na wszystko to, co katolikowi jest świętem. Stowarzyszenie mężów katolickich zwraca uwagę władz na ewentualne następstwa, jakie wyniknąć mogą z dalszego prowokacyjnego zachowania się sekciarzy.

Z Katowickiego

Wezwanie pod adresem złodzieja.

Katowice. W pierwszy dzień Świąt wieczorem skradziono z kiosku telefonicznego w rynku puszkę na pieniądze, wyrwawszy ją ze ściany łomem żelaznym. Ponieważ w puszce było niewiele pieniędzy, gdyż opróżnia się ją codziennie wieczorem, złodziej wyrządził znaczną szkodę tylko przez oderwanie puszki, sam zaś niewiele skorzystał. Niechże więc zwróci przynajmniej puszkę, o ile nie jest bardzo uszkodzona, przy ul. św. Stanisława 4. „Katolik".

Urlopy turnusowe w hucie „Baildon".

Katowice. Do komisarza demobilizacyjnego wpłynęło pismo dyrekcji huty Baildona, w którem dyrekcja donosi o zamierzonem urlopowaniu na 3 miesiące 150 ludzi. Ten turnusowy urlop rozpocznie się 1 czerwca rb. (w

Aresztowanie niesumiennego buchaltera

Katowice. W Katowicach aresztowany został w biurze sędziego śledczego dr. Gronowskiego, buchalter kabaretu „Apollo" w Katowicach, Langner Langner prowadził księgowość tego przedsiębiorstwa przez szereg lat, przyczem okazało się, iż fałszował on księgi ze szkodą dla właściciela przedsiębiorstwa. Właściciele kabaretu utrzymują, że szkoda, jaką ponieśli wskutek machinacji Langnera i administratora tego kabaretu, sięga pół miljona zł. (?). (w

Okradzenie sekretarza konsularnego.

Katowice. W autobusie, kursującym na linji Katowice — Król. Huta, skradziono sekretarzowi konsulatu czeskosłowackiego portfel. Sekretarz konsularny zauważył brak portfelu dopiero po opuszczeniu autobusu. (w

Złodzieje w automacie.

Katowice. Nieznany sprawca skradł z automatu telefonicznego przy Teatrze Polskim na Rynku skrzynkę metalową na pieniądze, którą oderwał przy pomocy łomu. Ile pieniędzy były w skrzynce narazie nie zdołano stwierdzić. (l)

Wnioski o nowe redukcje.

Katowice - Zawodzie. Do komisarza rządowego zgłosiła dzisiaj spółka Giesche wniosek w sprawie całkowitego unieruchomienia fabryki porcelany z dn. 30 czerwca rb. Fabryka porcelany Gieschego w Bogucicach zatrudnia dotąd 490 robotników i 35 urzędników. (w

Utopił się w stawie kop. „Ferdynand".

Zawodzie pod Katowicami. W czasie kąpieli w stawie kop. „Ferdynand" utopił się 20-letni Antoni Nowak, bez stałego zam. Oddział ratunkowy przy straży pożarnej wyłowił w dniu 17 bm. zwłoki topielca i złożył je w kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach. (p)

Festyn ludowy.

Katowice-Załęże. W związku z „Tygodniem harcerskim", który się skończył w poniedziałek 16 maja, odbył się „Festyn ludowy" pod lasem w Załężu z koncertem i o bardzo urozmaiconym programie a wieczorem zakończony ogniskiem harcerskiem. Festyn cieszył się powodzeniem. (w

Z nożem i brzytwą...

Katowice - Ligota. W Ligocie na ul. Książęcej dnia 14 bm. niejaki Wincenty Kopka z Kochłowic wraz z pewnym nieznanym osobnikiem z zemsty rzucili się z nożem i brzytwą w rękach na małżonków Andrzeja i Marję Grzegorczyków, których poranili silnie i potem zbiegli. Grzegorczyków przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie lekarz stwierdził groźny stan Grzegorczyka. Żonie jego niebezpieczeństwo nie zagraża. (w

Niebezpieczny ptaszek znowu naciąga łatwowiernych.

Król. Huta. Niejednokrotnie już pisaliśmy o oszukańczych praktykach rzekomego obrońcy prywatnego Mojeckiego, który już od szeregu miesięcy grasuje na terenie miasta Królewskiej Huty i nabiera ludzi na mniejsze lub większe kwoty pieniężne. Oto nie tak bardzo dawno pod pretekstem napisania wniosku sądowego niejakiemu Wilhelmowi Cichoniowi wyłudził od niego dwadzieścia złotych i nie dał więcej znaku o sobie.

Byłoby wskazanem, by policja król.-hucka zaopiekowała się tym niebezpiecznym ptaszkiem i osadziła go tam, gdzie właściwe dla niego miejsce. (l)

Śmiali i bezczelni włamywacze ujęci w Sosnowcu i Będzinie.

Siemianowice w Katowickiem. Niedawno donosiliśmy o śmiałem włamaniu dokonanem do hurtowni tytoniowej Józefa Grzegorzka w Siemianowicach. Łupem złodziei padły wyroby tytoniowe wartości 10 000 zł. Wdrożone przez policję śląską i zagłębia dąbrowskiego energiczne dochodzenie, zostało uwieńczone pomyślnym rezultatem. Jak ustalono, kradzieży tej dokonała dobrze zorganizowana szajka, grasująca już od dłuższego czasu. Aresztowani zostali Wojciech Ostrowiec, Wolf i Szulim Weisbergowie, Izrael, Szmul, Mania Fersterowie, Stanisław Jabłoński i Władysław Kizioł z Ordona, zam. w Będzinie przy ul. Kościuszki, Ludwika Bondera z Sosnowca, Chaima Landnera z Będzina. Ordon miał samochód ciężarowy, którym za pośrednictwem Lendnera przewoził towary pochodzące z kradzieży. Część papierosów skradzionych u Grzegorzka znaleziono w sklepie aresztowanego Ferstera przy ul. Modrzejowskiej 20 w Sosnowcu. Aresztowanych odstawiono do dyspozycji policji śląskiej. (w

Samobójstwo z nędzy.

Siemianowice w Katowickiem. W nocy na poniedziałek Karol Smolka rzucił się pod pociąg zdążający z Siemianowic do Michałkowic. Koła pociągu zmiażdżyły ciało denata. Zwłoki jego odstawiono do szpitala hutniczego w Siemianowicach. Przy samobójcy znaleziono kartkę z napisem: „Moje życie nic nie jest warte". Smolka pozbawił się życia z braku środków. (w)

Dziecko pod kołami samochdu.

Siemianowice w Katowickiem. W sobotę po południu samochód ciężarowy, własność browaru w Siemianowicach, kierowany przez szofera Krzywańskiego, najechał na ul. Wandy w Siemianowicach na 7-letniego chłopca Bernarda Wieszołka. Chłopiec doznał dotkliwych obrażeń, wobec czego przewieziono go do szpitala. Szofera aresztowano. (w

Krwawa bójka.

Siemianowice w Katowickiem. W podwórzu jednego z domów przy ul. Wandy doszło na tle osobistych niesnasek do krwawej bójki między Franc. Zdeblem i Franc. Nowakiem a Augustem Zdeblem i Janem Nowakiem. W czasie bójki Zdebel odniósł ciężkie rany na głowie i nogach. Odwieziono go do szpitala Spółki Brackiej. (w

Umysłowo chory morderca.

Nowa Wieś w Katowickiem. Psychjatrzy sądowi zbadali stan umysłowy Stanisława Nowaka, komunistę z Nowej Wsi, który jest podejrzany o zastrzelenie żołnierza policyjnego śp. Józefa Gajdy. Orzekli oni, że Nowak jest umysłowo anormalny. Będzie on odstawiony do zakładu umysłowo chorych albo w Rybniku, albo w Lublińcu, gdzie poddany zostanie dalszej obserwacji.

Nożem w plecy.

Nowa Wieś w Katowickiem. W Nowej Wsi podczas bójki w restauracji Mroczkówskiego robotnik Karol Kocyba uderzył nożem w plecy Rudolfa Michalika, tak, iż ten padł nieprzytomny na ziemię. Michalika odwieziono w ciężkim stanie do szpitala w Bielszowicach. Kocybę aresztowano. (w

Smutne skutki lekkomyślnej zabawy.

Michałkowice w Katowickiem. W Michałkowicach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, spowodowany lekkomyślnością. 12-letni chłopiec Feliks Mroner w czasie zabawy wziął do ust szyję butelki napełnionej benzyną, zbliżając równocześnie zapałkę. Butelka eksplodowała i chłopiec doznał silnych poparzeń. Mronera odwieziono do szpitala. (w

Chciała odebrać sobie życie.

Bielszowice w Katowickiem. W celach samobójczych podcięła sobie żyły u prawej ręki 31-letnia Gertruda Wawrzynek. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala Spółki Brackiej. Przyczyną zamierzonego samobójstwa były niesnaski z mężem. (w

Pobili się po pijanemu.

Bytków w Katowickiem. W poniedziałek w południe pobili się po pijanemu Józef Nawrot i B. Szymański. W pewnej chwili N. wyciągnął brzytwę i ciął nią Sz. w głowę. Skrwawionego Sz. odstawiono do lecznicy, zaś N. udało się zbiec. (w

Z Król. Huty

Szkoła polska zwycięża.

Król. Huta. Jak nam donoszą, ostatnie wpisy do szkół wykazały, iż **do szkoły polskiej zapisanych zostało 1 322 dzieci, do szkół mniejszościowych 206. A więc do szkół mniejszościowych** zapisanych zostało tylko 13 proc., podczas gdy w ubiegłym roku do szkół tych zapisanych było 16 proc. (t

Bezrobotni.

Król. Huta. Na terenie miasta Król. Huty jest zarejestrowanych bezrobotnych 9 500, niezarejestrowanych 3 700.

Bójka o wiązkę siana.

Król. Huta. Podczas targu skradł niejaki Paweł Wąs z Nowych Hajduk wiązkę siana handlarzowi Janowi Gawlińskiemu z Zawiercia. Handlarz zauważył kradzież i zażądał zwrotu skradzionego siana. Wąs rzucił się na Gawlińskiego z nożem, wobec czego G. w obronie własnej podniósł kamień i uderzył nim Wąsa w głowę, raniąc go poważnie. (l)

Kradzież wózka.

Król. Huta. Nieznany sprawca skradł Helenie Belowej wózek ręczny, który wymieniona później znalazła u kowala Mincera. W czasie dochodzeń Mincer podał, że wózek odkupił od pewnej osoby. (l)

Żyd — przemytnikiem.

Szarlej w Świętochłowickiem. Na zielonej granicy obok dworca w Szarleju strażnik graniczny użył broni palnej za uciekającymi przemytnikami, przyczem zraniony został ciężko Abraham Ejnyst ze Sosnowca. (l)

400 robotników na bruku.

Król. Huta. Dyrekcja huty „Królewskiej" wystosowała wniosek do komisarza demobilizacyjnego w sprawie zwolnienia 400 robotników z zakładów górnych. W tej sprawie wyjechał do Warszawy komisarz demobilizacyjny. (l)

Z Świętochłowickiego

Polscy oficerowie w Bytomiu.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. W drugim dniu Zielonych Świąt przejechały trzy motocykle w szybkiem tempie przez granicę w Łagiewnikach, nie zwracając uwagi na dawane przez urzędników sygnały. Okazało się, że na motocyklach siedziało dwóch oficerów z Częstochowy oraz kilku cywilnych, którzy w czasie wycieczki zabłądzili uważając Bytom za Król. Hutę. Dwa motocykle zatrzymała policja niemiecka w Bytomiu, jeden zaś stanął jeszcze po stronie polskiej. Niemałe zdziwienie po stronie niemieckiej wywołał fakt ukazania się oficerów polskich. O przekroczeniu granicy przez oficerów zawiadomiono natychmiast władze polskie, które interwenjowały u czynników niemieckich, na skutek czego zostali oni zwolnieni.

Z Pszczyńskiego

Nowe sprzeniewierzenia w administracji ks. pszczyńskiego.

Pszczyna. W administracji kopalń węgla księcia pszczyńskiego wykryto w ostatnim czasie nowe sprzeniewierzenia, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych. Szczegóły sprzeniewierzenia trzymane są narazie jeszcze w ścisłej tajemnicy. Poprzednia defraudacja, której dopuściło się kilku dyrektorów kopalń węgla księcia pszczyńskiego, jest przedmiotem badań ze strony prokuratorji państwa w Katowicach. Dyrektorzy kopalń Edleman i Bayer, po wykryciu poprzedniej defraudacji, zbiegli do Niemiec. (w

Wyrok na Pistoriusa prawomocny.

Pszczyna. Najwyższy sąd w Warszawie zatwierdził wyrok sądu katowickiego zasądzający generalnego dyrektora Pistoriusa w zakładach księcia pszczyńskiego na 2 miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę za obrazę osoby wojew. Grażyńskiego. Od tego wyroku generalny dyrektor Pistorius nie ma żadnego środka prawnego. (w

Ogier pod kołami samochodu.

Piotrowice w Pszczyńskiem. Z podwórza Konrada Kaszy wybiegł ogier, który spłoszył się i pobiegł na ulicę. W tej chwili przejeżdżał samochód osobowy, należący do Zakł. Elektr. w Łaziskach Górnych. Spłoszony ogier wpadł na samochód i został tak ciężko okaleczony, że wkrótce upadł. Samochód został również poważnie uszkodzony, a jadąca tym samochodem żona pułkown. Golinga doznała od odłamków szkła lżejszych okaleczeń rąk. Kierowca samochodu wyszedł z wypadku bez szwanku. Okaleczonej udzielono na miejscu pierwszej pomocy, poczem odjechała samochodem do domu. (p

Pożar doszczętnie zniszczył stodołę.

Jarszowice w Pszczyńskiem. Dnia 13 bm. w stodole Marji Ciepłej wybuchł pożar i zniszczył ją doszczętnie wraz z narzędziami rolniczemi i zapasem słomy. Szkoda wynosi około 3000 zł. (p)

Z Rybnickiego

Złodzieje w pułapce.

Rybnik. W podejrzeniu o kradzież 5 pasów skórzanych transmisyjnych, osi żelaznej i 150 kg. ziemniaków na szkodę przedsiębiorstwa osadniczego „Ślązak" w Bluszczowie, przytrzymano 2-ch osobników, którzy przyznali się do popełnionej gradzieży. (p

Ogień na strychu.

Zebrzydowice w Rybnickiem. Na strychu domu mieszkalnego Wilhelma Wawrzyńczyka wybuchł ogień, który zniszczył zupełnie dach domu. Wyrządzona szkoda wynosi około 6 000 zł. (l

Z Tarnogórskiego

Pościg wśród nocy.

Tarn. Góry. W nocy z dnia 13 bm. napadło 16 złoczyńców na dworzec przetokowy w Tarn. Górach, grupa leśna w celu dokonania kradzieży. Do znajdujących się tam 2 stróżów oddali napastnicy 3 strzały rewolwerowe, które jednak na szczęście nikogo nie zraniły. Kolej zażądała natychmiast pomocy z posterunku oficerskiego policji w Tarn. Górach, lecz mimo natychmiast zarządzonej obławy nie zdołano nikogo przytrzymać. (t)

Włamywacze w synagodze.

Tarn. Góry. Nieznani sprawcy zakradli się przez okno do synagogi w Tarn. Górach. Porozrzucali książki modlitewne, przeszukali ołtarz, ławki, następnie splondrowali synagogę i zbiegli, zabierając kilka szalików modlitewnych oraz jedną torbę rabinacką. Włamywacze pozostawili rękawiczki, w których pracowali. Byli to zawodowi włamywacze. (w

Z Lublinieckiego

Spadł z gołębnika.

Łany w Lublinieckiem. Podczas naprawiania gołębnika spadł z 5-metrowej wysokości na drzewo opałowe niejaki Edward Flakus, który złamał sobie rękę oraz odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne. (l)

Nowe opłaty stemplowe wchodzą w życie 18 maja.

Ministerstwo skarbu zawiadomiło wszystkie izby skarbowe, iż **z dniem 18 bm. wejdzie w życie ustawa w sprawie zmiany ustawy o opłatach stemplowych** (Dz. Ustaw R. P. Nr. 32 poz. 340).

Na podstwie tego okólnika **zasadnicza stawka opłat od podań wnoszonych do urzędów państwowych oraz od świadectw, wydawanych przez te urzędy zostaje podwyższona z 3 zł. na 5 zł., za wyjątkiem świadectw wydawanych przez sądy.** Nie ulegnie również zmianie stawka 50 gr. od każdego załącznika do podania. Stawka w wysokości 5 zł. ma zastosowanie do podań, które wpłyną począwszy od 18 maja rb.; nie ma zastosowania do podań, które wpłyną do dnia 17 maja włącznie, a zostaną załatwione w dniu 18 bm. lub później.

Opłaty od zewolenia na stałe prowadzenie przedsiębiorstwa, wymagającego koncesji zostaje podwyższona z 20 zł. na 40 zł. Wypisy z aktów notarjalnych oraz sporządzone przez urzędy państwowe drugie i dalsze egzemplarze dokumentów urzędowych, równobrzmiące z egzemplarzem pierwszym i zaopatrzone w podpis równorzędny (duplikaty), będą podlegały opłacie 2 zł. od każdej stronicy. Tejże opłacie podlegać będą odpisy i wyciągi sporządzane i poświadczane przez urzędy państwowe. Odpisy i wyciągi, które sporządza i poświadcza notarjusz będą podlegały opłacie po 50 groszy od każdej stronicy, zamiast, dotychczasowej w kwocie 20 gr.

Poświadczenia zgodności z pierwopisem wtóropisów, odpisów i wyciągów, sporządzonych nieurzędownie, będą podlegały w razie poświadczenia przez notarjusza opłacie po 50 gr. od każdej stronicy (dotychczas 20 gr, a w razie poświadczenia zgodności przez inny urząd państwowy — w wysokości 1 zł. od każdej stronicy (dotąd 50 gr.). Poświadczenia własnoręczności podpisu lub znaku ręcznego przez urząd państwowy, z wyjątkiem poświadczenia notarjalnego, będzie podlegało opłacie 1 zł. 50 gr. (dotychczas 1 zł.). **Wolne dotychczas od opłat podania o zezwolenia na urządzenie widowiska lub koncertu publicznego** (choćby dochód był przeznaczony na cele społeczne, oświatowe lub kulturalne) **będzie podlegało opłacie w wysokości 50 zł. oraz po 50 gr. od każdego załącznika.** (Będzie to wielkim ciężarem dla naszych towarzystw kulturalno-oświatowych i niewątpliwie sparaliżuje ich działalność jeżeli się zważy, że środki pieniężne tychże towarzystw płyną prawie wyłącznie z przedstawień teatralnych i koncertów — Redakcja) Zwolnione zostają natomiast od opłat stemplowych świadectwa wydawane celem przedstawienia ich zakładom ubezpieczeń społecznych dla stwierdzenia uprawnień ubezpieczonych. Natomiast osoby posiadające tego rodzaju zaświadczenie o ile będą je chciały przedstawić nie instytucji ubezpieczeń społecznych lecz innej osobie, muszą uprzednio uiścić opłatę stemplową, gdyż w przeciwnym razie urząd skarbowy wymierzy należną opłatę wraz z podwyżką pięciokrotną.

Opłata od pełnomocnictwa zostaje podwyższona dla tych pełnomocnictw, które nie ograniczają się do upoważnienia w przedmiocie zastępowania przed sądem lub innemi urzędami publicznemi. Pełnomocnictwa w ten sposób ograniczone lub też upoważniające do odbioru pieniędzy opłacają nadal dotychczasową stawkę w wysokości 3 zł. względnie 1 zł. Opłata od pełnomocnictw ogólnych, upoważniających do zawarcia umowy, zarządu przedmiotem majątkowym itp. wynosić będzie 5 zł. (dotychczas 3 zł.).

Pełnomocnictwa udzielone pracowniczemu związkowi zawodowemu lub jego funkcjonarjuszowi albo udzielone przez taki związek będą wolne od opłat również wówczas, gdy upoważnia do zastępowania członka związku wobec urzędów administracyjnych lub wobec pracodawcy. Odpisy pełnomocnictw, składane sądowi, o ile przeznaczone są dla uczestniczących w sprawie osób, będą wolne od opłaty.

Wreszcie wolne będą od opłaty pełnomocnictwa wystawiane w postępowaniu, tyczącem się ubezpieczeń społecznych przez ubezpieczonych lub członków ich rodzin. Opłata od pokwitowań, wynosząca dotychczas 20 gr. zostaje podwyższona na 25 gr. Zwolnione zostały od opłaty pokwitowania z odbioru czeku, pokwitowania, wydane przez bank bankowi, oraz pokwitowania wystawione zagranicą. **Opłata w wysokości 3 złotych przewidziana dla wszystkich niewymienionych w innych postanowieniach aktów notarjalnych i sądowych oraz pism uwierzytelniających notarjalnie lub sądownie zostaje podwyższona na 5 zł.**

Listy naszych Czytelników.

Pielgrzymka bezrobotnych do Piekar.

Świętochłowice W dniu 11 bm. urządzili z inicjatywy p. naczelnika gminy Polaka bezrobotni przy pomocy gminnego komitetu pielgrzymkę błagalną o pracę i chleb do Wielkich Piekar. Rano już o godz. 4 odbyło się w kościele św. Piotra i Pawła nabożeństwo, po którem o godz. 5 wyruszyła pielgrzymka w liczbie około 1 000 bezrobotnych. Pielgrzymkę prowadził aż do samych Wielkich Piekar ks. wikary Brejza. Przybywszy do Matki Boskiej Piekarskiej około godz. 9 powitał pielgrzymów bez robotnych ks. prałat Pucher, po którem to powitaniu odbyło się nabożeństwo zakończone suplikacjami i błogosławień stwem. O godz. 10 wydał gminny komitet do spraw bezrobocia dla każdego pielgrzyma bezrobotnego porcję kiełbasy i chleba, zaś w kuchni klasztorenj wydano herbatę. Po otrzymanem śniadaniu zwiedzali bezrobotni kalwarję. O godzinie 1 został wydany obiad w klasztorze sióstr Boromeuszek. O godz. 2 po południu odprawił ks. Brejza wraz z pielgrzymami bezrobotnemi drogę krzyżową na Rajskim Placu, po której odbyło sie błogosławieństwo w kościele klasztornym. O godz. 4 po południu nastąpił wymarsz powrotny z ks. wikarym Lokayem. Na powitanie aż do Piaśnik przybyli ks. prob. z wikarym Brejzą. W kościele nastąpiło serdeczne powitanie i podziękowanie pielgrzymom za tak liczny udział i wzorowy porządek, poczem odbyło się błogosławieństwo. Na orkiestrę i nabożeństwo w Wielkich Piekarach złożyli się bezrobotni sami. Utrzymanie dał gminny komitet do spr. bezrobocia. Szczególne podziękowanie należy się, które też tą drogą składamy, ks. prałatowi Pucherowi, SS. Boromeuszkom za tak bezinteresowną pracę i wydanie herbaty do śniadania, taksamo i paniom z komitetu na czele z paniami Kowolową i Kałużową oraz urzędnikom gminy pp. Twardochowi i Godkowi a szczególnie p. nacz. gminy Polakowi.

Jak pracuje Związek śl. katolików na Śląsku Czeskim.

Czeski Cieszyn. Znaną jest powszechnie rzeczą, iż Polacy pod obcym zaborem wykazują większe wyrobienie polityczne i solidarność narodową, niż w niepodległej Ojczyźnie. Przykładem tego może służyć życie polityczne mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Pod względem wyznaniowym dzielą się tu Polacy na katolików i ewangelików, zaś politycznie (oprócz komunistów pod wodzą posła Śliwki i nielicznej garstki renegatów-ślązakowców Koždonia) należą do trzech stronnictw: Związku śl. katolików, Stronnictwa ludowego i Polskiej Socjalist. Partji Robotniczej, które mimo dzielących ich różnic umieją wystąpić solidarnie, ilekroć tego wymaga obowiązek narodowy. Dzięki tej godnej naśladowania solidarności może się mniejszość polska poszczycić coraz to większymi sukcesami przy każdorazowych wyborach parlamentarnych. Początkowo mieli Polacy tylko jednego posła w parlamencie praskim, którym był przywódca Zw. śl. katolików dr. Wolf, ostatnim razem jednak zdobyli dwa mandaty, które piastują ludowiec dr. Buzek i socjalista Chobot. W sejmie krajowym morawsko-śląskim reprezentuje Polaków przedstawiciel Zw. śl. katolików poseł Junga. — Najsilniejszym z trzech stronnictw polskich jest Zw. śl. katolików, który grupuje prawie całą ludność polsko-katolicką. O sile organizacyjnej stronnictwa katolickiego świadczy ostatnie walne zgromadzenie, odbyte dnia 24 kwietnia b. r. w Czeskim Cieszynie przy udziale zgórą 200 delegatów z całego Śląska Czeskiego. Sprawozdania: polityczne, organizacyjne, oświatowe, prasowe i kasowe wygłosili kierownicy Związku, prezes b. poseł dr. Wolf, I. wiceprezes kier. szkoły Lipka, II. wiceprezes poseł Junga i sekretarz ks. prob. Płoszek. Organem Związku jest półtygodnik „Nasz kraj", redagowany przez posła Jungę. Szeroką działalność oświatową pod opiekuńczemi skrzydłami Zw. śl. katolików rozwija: 11 Stowarzyszeń Młodzieży Katol., 7 Stow. Chrześc. Robotników, 8 grup Zw. Niewiast Katol., i 8 Czytelń Katolickich. Ożywiona dyskusja, w której poruszano najrozmaitsze sprawy, świadczyła dobitnie o wyrobieniu i uświadomieniu politycznem delegatów. Oby katolicy na skłóconym waśniami partyjnemi Śląsku Polskim wzięli sobie przykład z budującej twórczej pracy politycznej swych braci - związkowców z poza Olzy i zdecydowali się wreszcie na solidarne, zgodne współdziałanie dla dobra Kościoła, Państwa i ludu śląskiego!

Nieporozumienie.

— Mąż pani ma na sobie nowy garnitur, nieprawdaż?

— Bynajmniej, ten sam, który stale nosi.

— To dziwne, bo wygląda w nim jakoś inaczej!

— No tak, bo też to jest mój nowy mąż.

Robotnicy nie kopcie sobie grobu własnemi rękami.

Jak wiadomo, związki zawodowe w związku z zamiarem przemysłowców poważnego obniżenia płac akordow. w hutach żelaza — zaprotestowały w sposób stanowczy przeciwko tej nowej obniżce płac i poinformowały rady zakładowe, aby nie pertraktowały na ten temat z przemysłowcami.

Z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że w niektórych hutach robotnicy pomijając rady zakładowe, sami godzą się na obniżkę płac akordowych o 15 do 20%. Takie postępowanie robotników trzeba z całą surowością potępić, bo jest to najzwyczajniejszem popieraniem przemysłowców przez robotników przeciw robotnikom. Niechaj ci robotnicy, którzy godzą się na obniżkę płac, nie łudzą się, że to będzie ostatnia obniżka. Tem, co ci łatwowierni robonicy czynią, wzmagają tylko apetyt przemysłowców na dalsze obniżki płac.

Robotnicy huty „Falwa" i „Pokój" już obawiają się, że po narzuceniu nowej umowy o płace akordowe nastąpi dalsza obniżka poborów o 15—30%, choć ostatnio obniżono im płace o 15 do 20%. Robotnicy tych hut zwracają się do związków zawodowych, aby energicznie przeciwstawiły się tym drakońskim zamierzeniom przemysłowców.

Powiatowe biura do spraw finansowo-rolnych.

Już drugi miesiąc istnieją wojewódzkie biura do spraw finansowo - rolnych, których zadaniem jest dopomaganie rolnikom przy wykorzystywaniu ustaw i rozporządzeń, jakie ostatnio zostały wydane, ze względu na trwający kryzys rolny. **Okazało się jednak, że tylko część rolników może korzystać z biur wojewódzkich, a mianowicie średnia i większa własność,** która posiada na tyle duże trudności finansowe, że warto za każdym razem zjechać do miasta wojewódzkiego i ponieść związane z tem koszty. Włościanie natomiast, których sprawy obracają się w mniejszych ramach finansowych, byliby zanadto obciążeni kosztami wyjazdów z nieraz bardzo odległych miejsc swego pobytu do miast wojewódzkich i przez to dodawaliby do swych trudności finansowych jeszcze nieproporcjonalnie duży wydatek.

To też stało się jasnem, że należy udostępnić mniejszej własności rolnej ośrodki pomocy, stworzonej dla rolnictwa uchwałą Rady Ministrów z dnia 7 marca rb. Dowiadujemy się, z pewnego źródła, że w tym celu **mają powstać już w pierwszych dniach czerwca rb., powiatowe biura do spraw finansowo-rolnych, które zajmą się w szczególności sprawami drobnego rolnika.**

W zasadzie role biur przejmą na siebie powiatowe organizacje Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego oraz Wielkopolskiego Związku Kółek Rolniczych. Tam zaś, gdzie wymienione organizacje oświadczą, iż nie będą mogły przyjąć na siebie wykonywania związanej z tą rolą roboty, wojewódzkie biura utworzą komitety powiatowe, bądź w oparciu o wydziały powiatowe, bądź wreszcie zorganizują samodzielne jednostki pracy.

Ponieważ tak zwane ulgowe ustawy nie przynoszą generalnych zarządzeń, które mogłyby być stosowane szablonowo do wszystkich rolników, **rola biur powiatowych jest specjalnie ważną, gdyż one będą w pewnych razach decydowały o zastosowaniu danych przepisów do zgłaszającego się rolnika, a w innych będą mogły ułatwić wykorzystanie istniejących przepisów do danego konkretnego wypadku.** To też koniecznem jest, aby wszyscy rolnicy dowiedzieli się jaknajprędzej o otwarciu biur powiatowych, i żeby w każdym wypadku zgłaszali się do nich o poradę i pomoc. **Pomoc biur będzie zawsze najtańszą i najbardziej skuteczną i niewątpliwie nie narazi rolnika na niepotrzebne wydatki, tak jak to się dzieje nieraz przy uciekaniu się do pomocy pokątnych doradców.** Dlatego też donosimy już teraz, że biura powiatowe zostaną wkrótce otwarte.

—xox—

Pociąg przywiązany do... drzewa.

Niezwykły wypadek zdarzył się niedawno w okolicach Berlina. Oto na dworcu kolejowym Charlottenburg został ostatni wagon pośpiesznego pociągu przywiązany przez nieznanych sprawców zapomocą stalowej liny do wielkiego dębu. Trudno podejrzewać sprawców tego dzikiego i niekulturalnego „eksperymentu", że spodziewali się, że to przywiązanie wstrzyma wyruszenie pociągu. W każdym razie pełniący na stacji służbę urzędnik był wysoce zdumiony, kiedy spoglądając za odchodzącym pociągiem, zauważył, jak za ostatnim wagonem przyczepiony do stalowej liny posuwał się z szybkością pociągu pośpiesznego silny dąb z rozrosłemi konarami. Zadzwonił natychmiast do najbliższej stacji, polecając pozbawić pociąg tego niezwykłego „załącznika". — Cały „kawał" mógł zresztą mieć bardzo przykre następstwa. Mianowicie w okolicach Berlina pociąg przechodzi przez bardzo wąskie przejścia i rozłożone w szerokość drzewo mogło spowodować niebezpieczne zderzenia z domami mieszkalnemi.

Program radjowy.

Czwartek 19 maja 1932 r.

Katowice. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Komunikat mteorolog. 12.15 „Co zmienić, a co poprawić". 12.35 XXVII koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Komunikat LOPP. 15.25 Odczyt. 15.50 Program dla dzieci. 16.20 Kurs średni języka francuskiego. 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 „Sandomierskie". 17.35 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 „Wiedza matematyczna Hindusów". 19.40 Komunikaty harcerskie. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton p. t. „Dusza okrętu". 20.15 Muzyka lekka. 21.15 Słuchowisko. 22.00 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.05 Komunikat meteorolog. 22.15 Transmisja muzyki tanecznej.

Piątek 20 maja 1932.

Katowice. Godzina 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 Komunikat meteorologiczny. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Bajeczki cioci Heli dla dzieci starszych. 15.25 „Anioł w poezji polskiej". 15.50 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 „Życie w mroku" — odczyt. Odczyt z okazji 10-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Polityka Rosji na Dalekim Wschodzie". 17.35 Koncert. 18.15 Koncert popol. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Prof. dr. Kazimierz Simm: „Wymarłe olbrzymy zwierzęce". 19.40 Komunikaty sportowe. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. w przerwie feljeton literacki. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteor. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 21 maja 1932.

Katowice. Godzina 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45 Koncert z płyt gramofonow. 13.20 Komunikat meteorol. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25 „Co co z serca wyrosło". 15.50 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 16.20 Skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci. 16.45 „Mickiewicza „Płaz w skorupie". 17.10 Słuchowisko dla dzieci p. t.: „W starym domu" pg. Andersena. 17 35 18.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Feljeton sportowy. 19.25 „Z Polesia" 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka lekka. 21.55 Feljeton p. t. „Conrad — pisarz angielski — artysta polski". 22.10 Koncert Chopinowski.

Z Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Katowice-Centrum. W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie miejscowego Koła OZPR., na którem wykład o terenoznawstwie wygłosił Kom. Miejskiego P. W. p. por. Domagalski. Żywe zainteresowanie wzbudziły wykresy terenowe, dokonane przez p. porucznika. Przypomina się wszystkim członkom o zmianie terminu odbywania zebrań, które z dniem 1 maja odbywać się będą w każdą sobotę po pierwszym miesiaca o godz. 19,30 w lokalu podanym na imiennych zaproszeniach.

Szarlej. Staraniem zarządu powiatowego w Świętochłowicach zwołano w ostatnim czasie zebranie konstytuujące, mające na celu założenie Koła OZPR. w miejsc. Szarlej. Zebraniu przewodniczył prezes powiatu świętochłowick p. Kobyłka, witając na wstępie przybyłego tamże por. Kruczka, pow. komendanta P. W. Zebrani dość licznie członkowie wybrali zarząd w następującym składzie: Mazur (prezes), Mrozek, Lebek, Skrzypulec, Wanoth, Drong, Kluszczyk, Łukaszczyk, Gotowała, Szreter, Celery, Namysło, Lubos. Po zaznajomieniu zebranych o celu Związku oraz ze statutem, odśpiewaniem „Roty" i okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego zakończono zebranie. Zarząd Okręg. nowozałożonemu Kołu OZPR. zasyła najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy.

Wilcza Dolna. Z inicjatywy miejsc. Koła OZPR. odbyła się podniosła uroczystość obchodu 3 Maja. Dzięki poparciu życzliwych i pełnych zrozumienia miejsc. obywatelj a w szczególności pp. Grzonki, Kowacza oraz współpracy miejsc. nauczycielstwa, urządzono capstrzyk oraz przedstawienia teatralne dla młodzieży szkolnej. Członkowie brali także udział w uroczystościach kościelnych. Delegacja koła w osobach pp. Franka i Grzonki brała ostatnio udział w poświęceniu strzelnicy w Knurowie.

Lipiny Śl. 8 maja br. urządziło miejsc. koło OZPR. swe miesięczne zebranie, na którem po załatwieniu różnych spraw związkowych, postanowiono odbyć wycieczkę wraz z rodzinami członków oraz zaproszonymi gośćmi dnia 16 maja br. o godz. 7,00 do miejsc. Kochłowice. M. in. p. Suchanek zdał sprawozdanie z odbytego niedawno zjazdu delegatów w Warszawie, którego zebrani wysłuchali z zainteresowaniem. Zarazem referował p. Wacławek sprawę zgłoszenia na dwutygodniowy kurs P. W. na zawodowych instruktorów, prosząc wolnych od zajęć członków do zgłoszenia się.

SPORT

Weissówna ponownie bije rekord świata.

Podczas rozegranych w niedzielę, w Łodzi zawodów o mistrzostwo okręgowe Weissówna osiągnęła w rzucie dyskiem 40,345 m., bijąc tem samem rekord świata o 72,5 cm. Wynik ten Weissówna poprawiła następnego dnia podczas zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych przez ŁKS., osiągając rzut 40,39 m.

Ruch W. Hajduki zwycięzcą turnieju piłkarskiego w Król. Hucie.

Staraniem Amatorskiego KS. odbył się w Król. Hucie w czasie Zielonych Świąt turniej piłkarski z udziałem czterech drużyn w tem zawodowego zespołu „Meteor" z Pragi". Pierwsze miejsce w turnieju zajął niespodziewanie Ruch, dzięki cennemu zwycięstwu nad zawodowcami czeskimi. Należy wreszcie podkreślić szczególne szczęście Ruchu do puharowych spotkań, które zawyczaj przy bardzo nieraz silnej konkurencji lekko zdobywają.

Spotkanie Ruch (W. Hajduki) oraz KS. Chorzów zakończyło się zwycięstwem drużyny ligowej w stosunku 4:3 (3:0). Hajduczanie osłabieni.

Następne spotkanie AKS. — Meteor Praga zakończyło się zwyicęstwem gości, którzy wykorzystali wszystkie sytuacje podbramkowe. — A. K. S. zawiódł w linji napadu. Końcowy rezultat 4:0 (1:0) dla Czechów.

AKS. — KS. Chorzów 3:3 (1:2)

Ruch W. Hajduki — Meteor VIII Praga 4:1 (4:0)

Spotkanie Ruch — Meteor wzbudzało sensację ze względu na porażkę AKS-u 4:0. Ruch wystąpił do tych zawodów w pełnym ligowym składzie. Hajduczanie grali do przerwy koncertowo we wszystkich niemal linjach. Szczególnie dysponowanymi byli Włodarz i Urban. Po krótkich odstępach czasu zdobywa Ruch 4 bramki.

Zawody motocyklowe na torze żużlowym w Mysłowicach.

W niedzielę odbyły się na torze żużlowym w Mysłowicach pierwsze w tym sezonie międzynarodowe wyścigi motocyklowe. Na starcie zjawiło się około 20 zawodników. Wyniki były następujące:

Wyścig I. (5 okrążeń dla kategorji sportowej do 35 ccm). Po dwóch przedbiegach finał wygrywa Baron (Bieslki) 251,2. 2) Bugdol (Śląsk).

Wyścig II (4 okrążenia dla maszyn dirttrakowych). 1) Bogusławski w czasie 2.33, 2) Lachman (Niemcy).

Wyścig III (6 okrążeń dla kategorji 500 ccm).

Wyścig III (6 okrążeń dla kategorji 500 ccm). Breslauer (Katowice) w czasie 2.25. 2) Baron (Bielsko), 3) Bugdol (Śląsk).

Wyścig VI. (2 okrążenia o najlepszy czas dnia) wygrywa Breslauer (Katowice) w czasie 1.14. 2) Gembala (Kraków).

Wyścig VII (5 okrążeń dla wszystkich maszyn o nagrodę wędrowną „Il. Kurjera Codz.") wygrywa Breslauer (Katowice) w czasie 1.47, osiągając 81 km. na godzinę;

Wyścig VIII (3 okrążenia o wielką nagrodę m. Mysłowic) wygrywa Bogusławski w czasie 1.44, 2) Breslauer (Katowice).

W sumie wyścigi przyniosły zdecydowane zwycięstwo zawodnikom śląskim, którzy w każdym wypadku górowali nad zawodnikami niemieckimi.

AZS. Warszawa lekkoatletycznym drużynowym mistrzem Polski.

Łódź, 16. 5. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się w ramach ogólno-polskich zawodów lekkoatletycznych powtórzenie sztafety 3×1000 unieważnionej w finałowym meczu o drużynowe mistrzostwo Polski odbytem w ub. roku między Wartą a AZSem w stolicy.

Sztafetę tą wygrał AZS., zdobywając tem samem tytuł drużyn. mistrza Polski.

Odpowiedzi redakcji.

L. W. W. Rekurs względnie odwołanie przeciwko wymiarowi podatku od 50,— do 100,— złotych podlega opłacie w wysokości 50 groszy, przy sumie do 50 złotych — wolne od opłaty stemplowej, a przy sumie spornej wyższej niż 100,— zł — 2,— zł. Protokoły, zastępujące podania, podlegają takiej samej opłacie jak podania.

K. Z. K. Ponieważ bank, w którym pieniądze zostały złożone już nie istnieje, to dopłaty do otrzymanej sumy nie można żądać. — Podług niemieckiej ustawy waloryzacyjnej z dnia 16 lipca 1925 roku pieniądze, złożone przed wojną światową oraz podczas inflacji (spadku wartości pieniądza) do banków prywanych na terenie Rzeszy Niemieckiej, nie zostaną uwartościowione, więc zostaną skreślone.

K. K. L. L. Podług 100% przerachowania 600 marek niemieckich 1911 roku równają się 738,— złotym.

K. J. W. 300 marek niemieckich z października 1918 równają się 201,— zł, 300 marek polskich z października 1919 roku 39,— zł.

C. K. K. Jeden miljon marek niemieckich z stycznia 1923 roku równają się 625,— zł, a marek polskich 250,— zł.

P. S. B. D. 1000 rubli carskich z marca 1920 roku równają się 77,— zł, 100 koron austr.-węgierskich z maja 1920 roku 29,— zł.

Zarzecze. Podług 100% przerachowania 5800 marek niemieckich z 1908 roku równają się 7.114,— zł. Przy pożyczkach zwykłych (niehipotecznych) należy zwrócić 10%, a przy poż. hipotecznych 15% od przerachowanej sum. Jeżeli pożyczka została zużyta na zakup gruntu, założenie interesu itp., to można żądać wiecej niż 10% względnie 15% od przerachowanej sumy. W razie niezgody kwotę ustali sąd.

P. J. Świętoszówka. Trzeba zwrócić się do Starostwa, oddział Pracy i Opieki Społecznej w Bielsku, podając, na jaki cel ma być zużyta pożyczka.

M. C. Najbliższa Szkoła Leśniczych (myśliwych) znajduje się w Cieszynie (Zamek).

L. Rybnik. Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu (Polnisches Generalkonsulat in Wien III Rennweg 1).

F. D. Scz. Należy zwrócić się do urzędu gminnego, dokąd przesłał Zakład Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie objaśnienie podstawy ściąganych składek. Na każdy złoty podatku gruntowego liczy się 2,72 zł składki. — 2. Jeżeli prawo do drogi mają parcelanci, to z pewnością i te osoby, które od tych parcelantów nabyły place budowlane i tam wystawiły domy mieszkalne. Droga ta może być nadal drogą prywatną, a nie drogą gminną czyli komunalną.

P. M. Bielszowice 24. Trzeba zwrócić się do Zakładu Ubezpieczenia od wypadk. w Król. Hucie z prośbą o rentę wypadkową. W odpowiedzi na swój wniosek otrzyma Pan orzeczenie, przeciwko któremu w razie niezgody można odwołać się w przepisowym terminie do instancji, podanej w tem rzeczeniu.

Z. A. Kamionka. „Kolos" Sp. z o. o. w Krakowie Rynek Gł. 33., w **Warszawie**: Wytwórnia Filmowa „Agus" Sp. z o. o., Chmielna 14. — „Falanga" Sp. z o. o., Nowy Świat 57. — „Kape-Film", Senatorska 38, — „Laborfilm", Jasna 22, — „Ventafilm", Widok 24, — „Film-Service" Ziota 7/9, „Wir-Film", Sienkiewicza 12.

L. P. Siemian. Podług 100% przerachowania 6.000,— marek niemieckich z 1907 roku równają się 7.380,— zł. Ponieważ pieniądze te są resztą kupna za sprzedaną realność, to sprzedający może domagać się 100% od przerachowanej sumy, więc w tym wypadku 7.380,— zł i 4½% za 4 lata wstecz od przerachowanej sumy.

Sprawy towarzystw.

Z życia tow. mandolinowych i wycieczkowych.

Czułów, pow. Pszczyna. Tow. mand. i wyc. „Jaskółka" Czułów obchodzi dnia 22 maja br. uroczystość swego pięcioletniego istnienia — Program: godz. 9 zbiórka towarzystw koło parku książecego w Tychach. 9,15 wymarsz na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Tychach. Po nabożeństwie odmarsz do parku książęcego 14—18 Koncert orkiestr mandolinowych Tow. Jaskółka Czułów i Murcki w parku. Pozatem występują również orkiestry innych towarzystw mandolinowych do Tych przybyłych. Wieczorem zabawa taneczna w Czułowie. Towarzystwa mand., które chcą występować na koncercie mandolinowym w parku książęcym, w Tychach powinny przesłać swe zgłoszenia na ręce druha prezesa Tow. Czułów, którego adres brzmi: Brunon Świerczok, Czułów, Zwierzyniec.

Wełnowiec. W niedzielę, dnia 3 lipca br. urządza Tow. mand. im. Moniuszki w Wełnowcu uroczystość z okazji 60-letniej rocznicy zgonu Moniuszki. Podczas uroczystości tych odbędą się w Wełnowcu zawody orkiestr mandolinowych o nagrody. Zarząd Tow. mand. im. Moniuszki zaprasza za pośrednictwem naszego pisma orkiestry mandolinowe z okolicznych miejscowości do udziału w zawodach. Zgłoszenia należy kierować pod adresem prezesa p. Ant. Cholewika, Wełnowiec, ul. Kopernika 5.

Katowice. Zarząd Związku Towarzystw Mandolinowych woj. śl. donosi, że ze względu na ciężkie położenie gospodarcze kraju zawody orkiestr woj. śl. o nagrodę p. Edw. Bambera z Poznania odbędą się dopiero w roku 1933, zaś zawody o mistrzostwo Śląska odbędą się w grudniu br., miast w czerwcu tego roku

Nadesłane.

Kończyce. Nasz agent p. Jan Krotofil obchodzi w dniu dzisiejszym swoje 82 urodziny. Solenizant już przeszło 50 lat szerzy „Katolika" i jest najstarszym agentem. Za czasów zaborczych bronił on dzielnie polskości, za co był prześladowany tak w pracy jak i przez władze zaborcze. Niech mu P. Bóg raczy dać dożyć 100 lat przy najlepszem zdrowiu i pomyślności.

Sz. Kowalik, objazdowy.

(Do życzeń przyłączają się redakcja i administracja „Katolika". Oby Jubilat i nadal z powodzeniem pracował dla sprawy narodowej a nadto z korzyścią dla oświaty polskiej. Podnieść wypada ofiarną działalność Jubilata na niwie oświatowej, która może być przykładem dla młodszych. „Szczęść Boże").

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

W środę, dnia 18 bm. o godz. 20 sztuka **„Ukochany"**. Utwór ten, znakomitego autora S. Devala, doskonałego znawcy sceny i duszy ludzkiej, ma w sobie taką wewnętrzną potęgę i siłę przekonywania, oraz oddziaływania na widownię, że jest zawsze gorąco przyjmowany przez publiczność. Sztukę grają pp. Hańska, Piaskowska, Wernicz, Warden, Jędrzejowska, Stajewska, Zapolska, Godlewski, Kwiatkowski, Kowalski, Szajkiewicz i Zbyszewski.

„Księżniczka Czardasza" w Król. Hucie.

W środę, dnia 18. bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Król. Huty z operetką **„Księżniczka Czardasza"**.

„Rigoletto" z gościnnym występem Ladisa-Kiepury.

W czwartek, dnia 19 maja o godz. 20 „Rigoletto" Verdi'ego z gościnnym występem Ladisa-Kiepury w partji tenorowej. Oprócz tego znakomitego śpiewaka wystąpią artyści tej miary, co: pp. Bułatówny, Chodakowska, Gordez (Gilda), Kopciuszewski, Kruzer, Mazanek. Dyryguje kapelmistrz J. Leszczyński. Ostatnie bilety sprzedaje kasa Teatru.

Przedstawienie popularne.

W piątek, dnia 20 bm. o godz. 20 po cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł. przedstawienie popularne **„Księżniczka Czardasza"**.

Premjera „Nigdy nic nie wiadomo".

We wtorek, dnia 24 bm. o godz. 20 Teatr Polski występuje z premjerą wybornej komedii B. Shaw'a **„Nigdy nic nie wiadomo"**. Arcywesoła ta komedja owiana szczerym sentymentem i słoneczną pogodą, wywoływać będzie nieustannę wybuchy śmiechu i niefrasobliwej wesołości. Główne role spoczywają w rękach pp. Grzębskiej, Orzeckiej, Piaskowskiej, Biadeckiego, który równocześnie sztukę reżyseruje, Brandta, Godlewskiego, Rylskiego, Strzeleckiego. Oprawa sceniczna według projektu Z. Glogiera wykonał St. Siudziński.

REPERTUAR:

Środa, dnia 18 bm. „Ukochany" o godz. 20

Czwartek, 19. bm.: „Rigoletto", występ Ladisa Kiepury o godz. 20.

Piątek, 20. bm.: „Księżniczka Czardasza" przedstawienie popularne o godz. 20.

Sobota, dnia 21. bm.: „Ukochany" o godzinie 20-tej.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 18 bm.: „Księżniczka Czardasza" Król. Huta o godz. 19.30.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2. tel. 878.

Ważne dla rzemieślników Wielkich Piekar i okolicy!

Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy organizuje w Wielkich Piekarach dwa kursy rzemieślnicze a to jeden **przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich** oraz drugi **obuwniczo - cholewkarski.**

Odnośnych informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Instytut w swoim lokalu, mieszczącym się w Katowicach przy ul. Krasińskiego 2, (gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych) pokój nr. 68, telefon nr. 8-37.